Rok V. Nowy Sącz, dnia 11. stycznia 1898. Nr. 2.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

CENA PRENUMERATY:

W kraju: rocznie 2 złr. półrocznie 1 „

Za granicą: rocznie 2 złr. 50 ct.

Pojedynczy numer 10 ct.

Ogłoszenia przyjmuje drukarnia J. K. Jakubowskiego w N. Sączu po 6 ct. od wiersza drobnym drukiem.

Listy nieopłacane nie będą przyjmowane. — Rękopisów nie zwraca się.

Adres: **Redakcya „Związku chłopskiego“ w Nowym Sączu.**

Wychodzi 1. 11. i 21. każdego miesiąca. **Wydawca: Stanisław Potoczek.**

Kalendarz kościelny. 11. W. Honoraty. 12. Ś. Ernesta Prob. 13. C. Hilarego p. 14. P. Feliksa z Noli. 15. S. Maura op. 16. N. *B. 2. Im. Jez.* 17. P. Antoniego p. 18. W. Pryski panny. 19. Ś. Ferdynanda. 20, C. Fab. i Sebast.

Upraszamy Szan. Czytelników o rozszerzanie naszego pisma.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

Rok Nowy! — więc życzenia dziś się złożyć godzi,
Skoro tak każe zwyczaj, życzą starzy, młodzi.
Więc chłopom z swego stanu swej najbliższej braci
Życzę, niechże nas wszystkich rok ten ubogaci
W cnotę, rozum, i zgodę — w komorze, w oborze, —
Bo z nami już tak krucho, że pożal się Boże:
Byśmy mijali karczmy, unikali sporów.
Nie znali adwokatów, ni egzekutorów.
Z cierpliwością znosili przykrości, mozoły.
A swe dzieci, choć bose, pędzili do szkoły;
Bo choć chłop jest bezsprzecznie żywicielem świata,
To szczęście dać mu może jedynie oświata. —
Zaś „Związek chłopski“ przytem niech nas złączy, spoi,
Niech się na każdym kroku postęp ludu zdwoi. —

Panom posłom ludowym, gdy ich liczba mała
Życzę, żeby ich większa jedność ożywiała:
Jedność, — ale nie taka, by *jeden* był w klubie,
Bo czemuż to nie może stać Kubik przy Kubie?
Czemu z chłopów *ludowcy* i *Stojałowszczyki?*
Skoro jedni nie Turcy, drudzy nie Chińczyki?..

Możnym panom Stańczykom, by poznali wreszcie,
Że *chłop ma być nietylko w karczmie i w areszcie*, —
Przytem tak upragnionych zaszczytów, godności,
Ale nie z krzywdy ludu — lecz z własnej zacności.

Panom notaryuszom zapisów, kontraktów,
By w tym roku spisali całe stosy aktów,
Lecz nie darzyli chłopa taką hipoteką,
By potem chodził boso, — niech go „buty pieką“!

Panom sędziom, przy nowej życzę procedurze,
By chłop równo z drugimi odbierał po skórze,
By w pobieraniu grzywien nie miewał przewagi
Nad drugimi, dlatego, że biedny i nagi.

Lekarzom, żeby na to wynaleźli sposób,
By na wielkość tak wiele nie cierpiało osób; —
Żeby „szczepili“ zgodę, stłumiając mikroby,
Bo nas niezgoda więcej niszczy niż choroby.

Dla lizuniów: poprawy, łez żalu i skruchy,
By nie byli z nich więcej zdrajcy i złe duchy; —
Niechże się sami siebie wstydzą ci gardłacze,
Gdy im na „łyktus — łaptus“ chciwe serce skacze.

Żydkom, szczęśliwej drogi nad brzegi Jordanu,
Na złość i niewygodę i chłopu i panu —
Bo któż zakupi lasy? kto dwory i chaty?
Kto zabierze pieniądze za wódkę, za szmaty?
Lecz skoro do ojczyzny tak wzdychają z żalem
Niech idą, jadą, płyną do swej Jeruzalem! —

Takim, co z cudzej krzywdy pragną mieć korzyści,
Życzę, niech żaden zamiar nigdy się nie ziści.

Wszystkim zaś, co pracują dla dobra współbraci,
Niechaj każdy uczynek Bóg stokroć zapłaci.
Bodajby z Nowym Rokiem tych czasów dożyli,
By tylko sami tacy w Polsce się rodzili.

Dnia 1. stycznia 1898.

Chłop z Szczepanowa.

Z Nowym Rokiem 1898.

Błysły dla nas jaśniejsze zorze,
Wielkiego święta już bliski czas...
O cośmy Ciebie błagali Boże,
To się dziś spełnia już pośród nas.

Ziarno, co nasze siały proroki
I męczenników zlewała krew,
Nie padło na głaz martwej opoki,
Lecz plon obfity dał święty siew.

Co wróg pogrzebać chciał w trumnach dziadów —
W kolebkach wnuków rozpęka w kwiat,
Z mogił wciąż świecą zorze przykładów,
I cichem światłem płyną do chat.

Daremnie mapy, rządy, mocarze
Głoszą od wieku już Polski zgon;
Bóg kłamców wstydem powlecze twarze,
Bo zmartwychwstania już słychać dzwon.

Dźwięk jego płynie na góry lasy,
Nad pola, łąki, pod strzechy chat,
I rozbudzone słyszą go masy,
Co spały cicho przez setki lat.

Słyszy go stary szlachectwa dąb,
Co wewnątrz próchnem przesądów świeci,
I z trzaskiem pada w lesisty gląb —
We mchy i pleśnie zeszłych stuleci.

I morza niewinnie wylanej krwi,
I z rozniesionych kości przez wiatr —
Powstaje olbrzym, *) co z wroga drwi,
Bo jest on większy nad szczyty Tatr.

A taki silny jak Dawid z młodu,
Kiedy z lwem walczył w obronie trzód,
Jego jest nazwa; „Spójnia narodu",
Drugie ma imię: „Świadomy lud".

Dalej do pracy, na młodym łanie!
Dojrzałe kłosy zbierajmy w snop,
Z sierpem do żniwa niech każdy stanie —
Ksiądz i rzemieślnik i pan i chłop.

Bieżmy pod jasne Bracia sztandary,
Do nas należy przyszłości świat,
Za nami w gruzach polski łan stary —
My zaprowadzim dziś nowy ład.

Pójdziem z chorągwią Boga na czele,
Sam Chrystus drogę rozświeci nam.
Prowadź nas zgody biały Aniele,
Aż nas z niewoli wywiedziesz bram.

Zakopane, grudzień 1897. *Jakób* z pod Giewontu.

*) Lud drwi ze wszystkich wrogów, bo lud silniejszy od wszystkich, tylko jedności!

Obrachunek ze starym rokiem.

Skończyliśmy stary rok i przeszedł jak kropla deszczu. Ileż to przeszło przez ten rok łez przez nasze oczy. i niemal wszędzie słychać narzekania i płacz od biedy. która nas gniecie i ściska. Bo ten gość, co przyszedł z tym rokiem, został na rok przyszły, to jest głód! Bo stary rok co nam przyniósł dobrego? Oto nam przyniósł powodzie, gradobicia i wylewy. A z tych wszystkich klęsk wytworzyła się pomiędzy narodem polskim nędza głodu. I niejeden mówi: niech przepadnie taki rok, i ażebyśmy nie doczekali więcej takich lat! Zaczął się z biedą, a skończył się z nędzą. Ale nie rok nam winien, tylko my za służyli. Bo jak my Bogu, tak nam Bóg daje. Za co? za złe postępowanie w świątyniach Bożych. Ilu ja sam słyszał katolików piorunujących na Kościół święty, na kapłanów, Biskupów, a nawet na Ojca św. Leona XIII. I ma być dobrze? Gdzieta! nie, bo Bóg za jednego tysiąc skarze. I widać, że zawisła już nad nami kara Boża. Ale da Bóg, że w tym nowym roku zabłyśnie gwiazda jasna i pójdzie precz od nas ów najgorszy wróg głód, a zabłyśnie lepsza dola dla chłopa polskiego.

Medynia głogowska, dnia 28. grudnia 1897.

Adalbert Gołojuch.

DO CZYNU.

Hej nie traćmy chłopi ducha,
Choć nas bieda bucha,
Tylko wraz, pełni ochoty
Wszyscy do roboty!

Bo na biedę płacz i żale
Nie pomogą wcale,
Tylko. pracy, czynów trzeba!
I pomocy Nieba.

Więc kto nie chce wyjść na dziada,
Niech rąk nie zakłada —
Niech się uczy i pracuje
I stan swój szanuje.

Wszyscy razem łączmy dłonie
Ku wspólnej obronie,
A bieda pójdzie na morze,
Co daj Panie Boże!

Chłop z Szcz.

ZE SEJMU.

Wydział krajowy przedłożył Sejmowi wnioski kilku ustaw, które będą przedmiotem dalszych obrad sejmowych. Z tych najważniejsze są trzy *„ustawy agrarne"*: o uporządkowaniu posiadłości rolnej, lasowej i wspólnej. czyli:

1) o komasacyi gruntów rolnych;

2) o zaokrąglaniu granic lasowych;

3) o regulacyi praw i użytkowania własności wspólnej (pastwisk i lasów). Wypada zastanowić się nad treścią tych wniosków, które mają się stać ustawami.

Najpierw bo już przed 100 laty przeprowadziły *uporządkowanie* posiadłości: Anglia, Belgia i Szwecya. Potem idą Niemcy. Węgry wprowadziły komasacyę w roku 1836, Austrya zaś dopiero trzema ustawami państwowemi z r. 1883. (o *komasacyi* gruntów rolnych, a zaokrągleniu *granic lasowych*, i o regulacyi *wspólnej własności)*, wprowadziła te sprawy na porządek dzienny Sejmów. Z tego prawa skorzystały już Sejmy: Moraw, Karyntyi, Austryi dolnej, Krainy i Śląska.

Obecnie przychodzi nasz Wydział krajowy z wnioskami takich ustaw.

I. Ustawa o komasacyi gruntów.

Sprawozdanie Wydziału krajowego wychodzi z tego pewnika, że najkorzystniejszym dla gospodarza jest grunt:

1) nierozprószony w kilku parcelach, ale w jednej parceli;

2) ile możności *zaokrąglony*.

Szkodliwy wpływ rozdrobnienia i rozprószenia gruntów *może* być usunięty przez połączenie rozrzuconych i małych kawałków w większe parcele, czyli przez tak zwaną „komasacyę".

Komasacya (czyli sporządkowanie, zaokrąglenie) przeprowadzać się ma przez *zamianę* kawałka za kawałek z dopuszczalną różnicą 5 prc., która ma być gotówką wyrównaną.

Plan komasacyi mają przygotować strony interesowane, albo w drodze *prywatnej;*

albo *urzędownie* przez ustanowionego ku temu przez komisyę krajową komisarza lokalnego.

Do przyjęcia planu komasacyjnego potrzebna jest absolutna większość uczestników, i $^2/_3$ większości czystego dochodu katastralnego gruntów włączonych do okręgu komasacyjnego.

Korzyści urzędowej komasacyi są następujące:

1) Koszta komisarza i wydatki kancelaryjne ponosi skarb państwa;

2) Fundusz krajowy dostarcza pieniędzy na różne koszta komasacyi z prawem zwrotu w 5 równych ratach z 4 prc. odsetkami przez interesowanych;

3) wolne od opłaty należytości skarbowych, przeniesienie zaintabulowanych praw *osób trzecich* ze starych gruntów na nowe;

4) uwolnienie podań, protokołów, załączników, dokumentów prawnych, deklaracyi, wypisów, orzeczeń, ugód, legalizacyi i widymat od stempli i bezpośrednich należytości.

5) zniżenie do połowy ceny taryfowej za odciski map katastralnych.

Koszta. *Interesowani* mają obowiązek:

1) Pokryć koszta osobistego udziału w rozprawach (to najmniejsza), koszta swych pełnomocników i doradców (którzy nie są koniecznie potrzebni) koszta odpisu aktów, lub kopii planów (jeśli je kto chce mieć), koszta rozpraw przeprowadzonych na ich żądanie (w ich wyłącznym interesie), lub z ich winy, koszta odgraniczenia kamieniami granicznymi, wydatki na wspólne urządzenia, które wychodzą na korzyść pewnej tylko części gruntów, wreszcie wydatki na ewentualne przeniesienie budynków;

2) dostarczyć: lokalu dla komisarza i jego organów, podwód na odległość 3 do 15 kilometrów, figurantów, palików, tyczek sygnałowych itp.

3) ponieść koszta geometrów potrzebnych do przygotowania i wykonania planu komasacyjnego — koszta delegata Wydziału krajowego do zastępywania interesu gmin (?);

4) Zwrócić funduszowi krajowemu koszta personalu geometrycznego, *jeżeli tego Wydział krajowy zażąda.* (Co to znaczy? jednemu daruje? a drugiemu każe płacić? *tak, albo tak!!)*

Przedmiot komasacyi. Za grunta pod komasacyę zdolne uważa się: role, łąki, pastwiska, ogrody polne, miedze, trawniki, bez względu, czy te grunta zasadzone są drzewami lub nie, dalej drogi, przegony, rowy, nieużytki, dalej między temi gruntami położone, lub w te grunta wciskające się parcele lasowe. (*Należy dodać:* za takie należy uważać także i te parcele i smugi lasów, które stoją obok, lub ciągną się wzdłuż ról i takowe głuszą).

Grunta mające tak wysoką wartość, że nie mogą być innemi zastąpione, wyjęte są z pod komasacyi, np. ogrody domowe i sady, grunta i lasy zawierające źródła ropy itd. a również i takie, które nie mają wartości, jak urwiska i usuwiska i t. d.

Okręg komasacyjny może stanowić albo cała gmina katastralna, albo też pewna część niw, należących do jednej lub więcej gmin katastralnych.

Grunta wspólne, leżące w obrębie okręgu komasacyjnego muszą być podzielone, albo użytkowanie ich uregulowane.

Władze komasacyjne.

1) Komisarz lokalny (miejscowy) do kierowania komasacyą na miejscu, mianowany przez Namiestnika.

2) Komisya krajowa.

3) Komisya ministeryalna, jako druga instancya.

Okok komisarza lokalnego i geometrów mają głos:

1) Wydział uczestników, z których połowę wybierają interesowani, a drugą połowę przybiera komisarz z pośród interesowanych;

2) delegat Wydziału krajowego, gdy w komasacyę wchodzi dobro gminne.

Głosowanie nad planem komasacyjnym. odbywać się ma pod kierunkiem komisarza dopiero po wytyczeniu i zbadaniu nowych parcel na gruncie; plan zaś komasa-

cyjny uważa się za przyjęty, jeżeli oświadczy się za nim większość bezpośrednio interesowanych, a czysty dochód katastralny gruntów należących do tej większości, a *objętych komasacyą* wynosi przynajmniej dwie trzecie części dochodu wszystkich gruntów włączonych do okręgu komasacyjnego.

II. Ustawa o zaokrąglaniu granic lasowych.

Cała ustawa obejmuje jeden tylko punkt, że inspektor lasowy ma być członkiem komisyi komasacyjnej, która ma urzędować także jako komisya dla zaokrąglenia granic lasowych.

Wydział krajowy — nie wiem dlaczego — nie skorzystał z prawa danego ustawodawstwu krajowemu przez ustawę państwową (w §. 1).

Wydział krajowy stanął tylko na gruncie interesu gospodarstwa lasowego w sprawie *„zaokrąglenia granic lasów“*.

Tymczasem zaokrąglenie granic lasowych ma także znaczenie dla *gospodarstwa rolnego;* wiadomo bowiem, jak sąsiedztwo lasów wpływa niekorzystnie na sąsiednie parcele rolne; a więc i z tego punktu trzeba się zapatrywać na sprawę zaokrąglenia granic lasowych.

Krajowa ustawa winna postanowić, o ile także pojedyncze parcele lasów, a mianowicie o ile brzegi lasów mają być w gospodarce uregulowane ze względu na sąsiednią cudzą własność rolną, albo: jakie ma być postępostępowanie przy zamianie takich parcel rolnych na inne.

III. Ustawa o uporządkowaniu (regulacyi) wspólnej własności.

Uporządkowanie dobra wspólnego może nastąpić, albo na żądanie stron, albo z urzędu. Władzą do tego postanowioną jest ta sama *komisya komasacyjna*, która najpierw ma wyśledzić współuczestników i ich prawa, użytkowania uświęcone starodawnym zwyczajem.

Słusznie Radca Wydziału p. Romanowicz twierdzi, że tu należy postępować nietylko sumiennie, ale i ogłędnie, i że —zanim się przystąpi do uchwalenia ustawy — trzeba najpierw dokładnie zbadać stosunki w kraju, sposób użytkowania wspólnego dobra, wymiar tego użytkowania, osoby do tego uprawnione itd. rzecz, którą dotąd nikt się nie zajmował.

P. Romanowicz radzi najpierw przeprowadzić dochodzenia przez Starostwa i przez Wydziały powiatowe i odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Jakiego rodzaju grunta są we wspólnem użytkowaniu (role, łąki, pastwiska, lasy i t. p.)?

W czyjem użytkowaniu: czy całej gminy? czy części gminy? lub pojedynczych członków.

2. Przestrzeń każdego z tych rodzajów gruntu;

3. Czysty dochód katastralny z każdego rodzaju gruntów:

4. Sposób użytkowania:

a) czy grunta są na wspólny rachunek wydzierżawiane, a dochód rozdziela się między uczestników i w jakim stosunku?

b) czy uczestnicy sami bezpośrednio użytkują z tych gruntów?

c) czy to bezpośrednie użytkowanie odbywa się w ten sposób, że każdemu z nich oddana jest do użytku część, czyli też wszyscy mają prawo użytkować z całego, n. p. pastwiska, lasu?

d) jaka jest podstawa wymiaru prawa użytkowania: czy użytkują wszyscy równo? czy według posiadłości własnej? czy według ilości sztuk bydła? czy w inny sposób?

e) czy istnieje zwyczaj kolejnego co roku użytkowania z gruntów ornych, będących we wspólnem użytkowaniu?

5. Czy istnieją w gminach spisane i ogłoszone przepisy co do sposobu korzystania z dobra gminnego?

6. Jaki jest stan gospodarki dobra gminnego (dobry czy zaniedbany?

Ustawa budownicza dla wsi i miasteczek. Ta ustawa najmniej wydaje mi się na czasie i przypomina mi ustawę o gminnych buhajach, akuszerkach egzaminowanych dla wsi, albo te sławne zarządzenia o „cholerycznym“ gnoju bydlęcym.

Weźmy no się pierwej do *postawienia chłopa* na nogi, a potem będziemy mu przepisywać prawa o stawianiu jego budynków, a zresztą... ale to najmniejsza.

Sejm. Zagajając sejm 28. grudnia, wspomniał Marszałek o ciężkiem położeniu Państwa, o potrzebie utrzymania jedności i potęgi Monarchii, przy równoczesnem swobodnem rozwoju ludów i krajów w skład Monarchii wchodzących.

„Samorząd krajowy“ jest to stary nasz sztandar, ale urzeczywistnienie tego starego programu zależy także od tego, czy Sejm potrafi spełnić obowiązki wobec kraju, pod względem cywilizacyjnego i ekonomicznego postępu. A to jest w ręku większości!!! (Tak jest!) Zachodzi tylko obawa na przyszłość, skąd brać pieniędze na ciągle mnożące się wydatki.

Tę samą obawę wyraził także Namiestnik książę Sanguszko, zwłaszcza wobec dzisiejszych ciężkich czasów, wskutek czego Sejmowi przyjdzie już dzisiaj pomyśleć o *finansach kraju* na przyszłość.

Adres do Tronu. Poseł Jaworski przemówił, aby wysłać adres do Tronu, raz, że z powodu jubileuszu 50-letnich rządów Najmiłościwszego Monarchy, jest koniecznem złożyć Mu hołd uczuć naszych głębokiej miłości i wierności. Nadto i chwila obecna jest tego rodzaju, że należy, aby w adresie do Tronu wypowiedziane były zapatrywania o potrzebach kraju pod względem politycznym, społecznym i ekonomicznym.

Izba uchwaliła nagłość wniosku i przekazała go komisyi adresowej.

Odczytano potem drugi wniosek ważny pos. Szczepanowskiego o wysłanie adresu do Najj. Pana, imieniem lewicy (intelligencyi). Ten drugi adres kładzie nacisk na potrzebę równouprawnienia wszystkich narodów.

Trzeci wniosek zgłosił p. Bernadzikowski w sprawie adresu do Tronu, imieniem klubów ludowych. Ten adres kładzie nacisk na potrzebę przypuszczenia ludu do wykonywania praw obywatelskich.

Propinacya. P. *Szczepanowski* domaga się w swym wniosku zmiany pewnych postanowień ustawy krajowej z 22 kwietnia 1889. o wykupnie prawa propinacyi w następujących kierunkach:

a) prawo propinacyi przechodzi z dniem 1 stycznia 1900. na rzecz funduszu krajowego, wraz z wszystkiemi prawami i obowiązkami.

b) Fundusze zapasowe i rezerwowe likwidują się z dniem 1. stycznia 1900. i użyte będą do natychmiastowej spłaty odpowiedniej ilości obligów pożyczki propinacyjnej.

c) Termin ustania propinacyi na rzecz kraju przedłuża się o 40 lat, t j. z roku 1910 do roku 1950.

d) Reszta pożyczki propinacyjnej, istniejąca z dniem 1. stycznia 1900, będzie skonwertowana jako dług krajowy w formie 4 prc. pożyczki 50- letniej.

Wydział krajowy przeprowadzić ma z Rządem pertraktacye celem skonwertowania subwencyi rządowej dla funduszu propinacyjnego płynnej przez 11 lat od 1. stycznia 1900. do roku 1910 na 50 anuitetów bieżących do roku 1950.

Prawa propinacyi miast, które je dotychczas wykonują, zostają również przedłużone do r. 1950.

P. Szczepanowski chce mieć w propinacyi źródło dochodów na potrzeby krajowe, na których brak skarżyli się Marszałek i Namiestnik.

Nie wiem, może ten wniosek pod względem finansowym uśmiecha się komuś, kto chce mieć grosz, nie dbając skąd — ale proszę zważyć:

W tym celu 50 jeszcze lat ma trwać demoralizacya ludu, 50 lat mieliby żydzi prawo truć lud fałszowanemi napojami. przez 50 lat mieliby pewni panowie sposobność obławiać się na arendzie propinacyi! Nie, my na taki wniosek zgodzić się nie możemy, nikt na taki wniosek zgodzić się nie może. Tysiąckroć lepszym jest postępek rządu rosyjskiego, który za jednym zamachem skasował tak zwane „prawo“ propinacyi, a zaprowadził *monopol wódczany.* I to jest jedyny moralny koniec prawa propinacyi.

Pos. Potoczek Stanisław w tym duchu postawił na razie wniosek wezwania rządu o ograniczenie ilości karczem i wymaganie od szynkarzy świadectw moralności, potwierdzonych przez duszpasterza tej ludności, dla której szynk jest przeznaczony.

Inne wnioski i interpelacye.

Pos. *Barwiński* o zaprowadzenie obowiązkowej nauki języka polskiego i ruskiego we wszystkich szkołach średnich w Galicyi.

Pos. *Merunowicz*, aby fundusz krajowy przyjął na siebie obowiązek spłacania procentów od pożyczek przez gminy i powiaty w ciągu roku 1898. zaciągnięte dla niesienia pomocy dotkniętym klęską nieurodzaju, do wysokości jednego miliona złr.

Pos. *Kramarczyk* popiera petycyę gm. Dańkowice o zapomogę na budowę spalonego kościoła.

Pos. *Wachnianin* stawia wniosek nagły, aby Sejm przeznaczył kwotę 100.000 złr., płatną w czterech ratach z funduszu kraj., która to suma ma być oddaną do rozporządzalności Wydziału krajowego dla zorganizowania w kraju w poszczególnych wsiach kas pożyczkowych systemu Reifeisena, w celu niesienia pomocy kredytowej włościaństwu galicyjskiemu.

Pos *Szwed* zapytuje komisarza rządowego, czy rząd skłonny jest powierzyć pobór podatku gruntowego i domowo klasowego gminom od siedziby urzędu podatkowego oddalonym, względnie kolektantom przez gminy ustanowionym i czy Rząd gotów byłby tych kolektantów wynagradzać.

Pos. *Michałowski* wnosi uchwalenie polecenia Wydziałowi krajowemu, aby po myśli §. 22 ust. o przynależności z 3. grudnia 1863. dz. p. p. nr. 105. przedłożył jak najrychlej projekt ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi i w projekcie tym z uwagi na skutki, które ustawa z 5. grudnia 1896 dz. p. p. nr. 222 wyznacza na fundusze większych gmin, uwzględnił konieczność współdziałania w tej mierze funduszów powiatu i kraju.

Pos. *Kramarczyk* interpeluje p. komisarza rządowego, aby przystąpił do ustawodawczego uregulowania sprawy dostarczania podwód dla wojska.

Pos. *Bernadzikowski* wnosi, aby Sejm polecił Wydziałowi kraj., iżby na następującej sesyi przygotował wnioski do zniesienia myt na drogach krajowych i powiatowych.

Pos. *Milan* wnosi o wezwanie Rządu, aby na najbliższej sesyi Rady państwa wniósł projekt ustawy dla służby weterynaryjno-sanitarnej.

Pos. *Styła* wnosi polecenie Wydziałowi krajowemu przedłożenia zmiany ustawy o licencyonowaniu buhajów.

Pos. *Bojko* wnosi uchwalenie wezwania do Rządu, aby instytucyę rewizorów bydła w Galicyi zniósł, a czynności ich powierzył gminnym oglądaczom bydła.

Pos. *Weigel* i tow. wnoszą o uchwalenie polecenia Wydziałowi krajowemu, aby na następnej sesyi przedłożył wnioski do zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej, na zasadach: a) utworzenia kuryi powszechnego głosowania po myśli ordynacyi wyborczej Rady państwa; b) powiększenia liczby posłów z miast o 10, wybieranych przez 20 miast, należących obecnie do kuryi

gminnej; c) zniesienie głosów wirylnych rektorów, a natomiast aby Uniwersytety i politechniki stanowiły ciała wyborcze; d) liczbę członków Wydziału krajowego powiększyć o jednego, wybieranego przez kuryę powszechnego głosowania; e) wybory z wszystkich kuryi odbywać się mają bezpośrednio, a w kuryi gminnej i powszechnej głosowanie może odbywać się kartkami, lub ustnie, jeżeli wyborcy pisać nie umieją. W innych kuryach głosowanie odbywać się ma tajnie.

Wnioskodawcy domagają się wkońcu uchwalenia wezwania do Rządu, aby na najbliższej sesyi przedłożył wniosek utworzenia osobnego przez Sejm kuryami wybieranego w samoistną władzę śledczą zaopatrzonego *trybunału do badania aktów wyborczych*, sprawdzania podniesionych zarzutów i orzekania o ważności wyborów protestami zaczepionych.

P. *Wójcik* o założenie szkoły głuchoniemych w Krakowie.

P. *Ostapczuk*, iż w Roznoszyńcach zezwolono na korczunek właścicielowi większej własności, a włościanom nie.

P. *Nowakowski* z powodu zabronienia wiecu w Niżankowicach.

Następne posiedzenie z powodu świąt ruskich odbędzie się dopiero *10. stycznia 1898.*

Wydział krajowy przedłożył dość sporo rzeczy bardzo ważnych, jak: ustawa o *komasacyi* gruntów rolnych; o *zaokrąglaniu* granic lasowych; o *regulacyi* praw do wspólnych gruntów, i inne. Wszystkie te ważne sprawy przyjdą pod obrady po świętach.

Rozmaitości.

Ugoda z Węgrami — nie uchwalona przez Radę państwa — została przedłużona na cały rok 1898. rozporządzeniem *cesarskiem.*

Rada państwa zamknięta — kiedy będzie otwarta, niewiadomo — będą mieli czas wysapać się po bitkach i uspokoić się.

Austrya nasza przechodzi ciężkie czasy — jej niemieccy obywatele coraz wyraźniej ciągną na tamtą stronę *do Prus*, tam ich serce ciągnie — któż stanie przy Austryi i przy Cesarzu, szczerze i serdecznie? *my Polacy!*

Prusy przeznaczają drugie 100 milionów na wykupno ziemi z rąk polskich; chłopu polskiemu nie sprzedadzą polskiej ziemi, — a prócz tego chcą zrobić prawo takie, że publicznie nie będzie wolno przemawiać po polsku. Rozumna część Niemców upomina rodaków swoich, aby się nie dopuszczali takiej srogości, ale podobno darmo.

Na wschodzie w Chinach chcą się Niemcy też osadzić i obsadzili jeden port chiński swojemi okrętami, a wysłali ich więcej — ale Rosya nie zaspała i zajęła inny port (Artur), a podobno i drugi.

Tylko poczciwa Austrya nic nikomu nie zajmuje — ale... potulność nie popłaca. Anglia, co to dotąd sama panowała na morzach, nierada z tego, że insi palce tam maczają, gdzie ona radaby sama.

Należytość za doręczenia sądowe $17^1/_2$ ct. opłacając, należy żądać, aby woźny przylepił za to stempel na dowodzie doręczenia i potem dopiero podpisać odbiór. Inaczej można się narazić na powtórną zapłatę.

Nowa procedura sądowa w dniu Nowego roku weszła w życie. W tym dniu stał się ważny zwrot w sposobie wymiaru sprawiedliwości. Daj Boże na lepsze!

JE. P. Czyszczan został prezydentem sądu krajowego w Krakowie. Z rodu włościańskiego dobił się tego zaszczytu *pracą*, *zdolnością*, a nadewszystko *ogromną zacnością* i niezależnością charakteru. Takiego było potrzeba, aby nową teraz maszynę sądową wprowadzić w ruch.

Ks. Stojałowski kandyduje na posła do Rady państwa z pow. Łańcut Nisko.

Waga na targu jest w Starym Sączu, w Nowym Sączu jeszcze niema — dlaczego?

Wpływ pijaństwa rodziców na zdrowie dzieci. Na jednem z posiedzeń „francuskiego towarzystwa lekarsko- hygienicznego“ w Paryżu miał o tem wykład prof. Bournewille lekarz w Paryżu. Przedewszystkiem stwierdził fakt, że rodzice oddający się pijaństwu mają zwykle dzieci zwyrodniałe: głupowate (idyotyczne), epileptyczne, tępego umysłu i moralnie upośledzone. Z 1000 takich dzieci, które w czasie od 1880 do 1890 były mu oddane do leczenia, przekonał się, że na tych 1000 obserwowanych wypadków 471 dzieci miały ojca pijaka, 84 pochodziły z matki pijaczki, w 65 wypadkach oboje rodzice oddawali się pijaństwu — tylko 209 dzieci rodzice nie byli alkoholikami. Cyfry te stwierdzają niestety wymownie, że rodzice oddający się stale albo choćby peryodycznie pijaństwu, będą mieli dzieci epileptyczne, idyotyczne i wogóle upośledzone! — Tak więc za winy rodziców pokutują nieszczęśliwe dzieci. Baczność!

Jubileusz Ojca św. Leona XIII. Biskupi austryaccy wydali z powodu 60-lecia kapłaństwa Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII. list pasterski, który był odczytany w kościołach

List pasterski wychwala mądrość i troskliwość, z jaką Ojciec św. mimo podeszłego wieku Kościołem kieruje.

Losy kościoła państwowego. Gazety rosyjskie skarżą się, że cerkiew rosyjska prawosławna straciła znaczenie u prostego ludu, i że lud garnie się do każdej innej wiary, tylko nie do prawosławia. I tak: na pograniczu Królestwa Polskiego lud garnie się do kościoła katolickiego, na Ukrainie szerzy się tak zwana „szlunda“ (sekta podobna do protestantyzmu), gdzieindziej przechodzą na wiarę turecką, indyjską, a nawet na wiarę żydowską, tylko nie na urzędową wiarę prawosławną. Dawniej (powiada gazeta rosyjska) popi byli nie uczeni, a lud był przywiązany do swej wiary — teraz powymierali starzy, nieokrzesani popi, którzy jednak żyli wspólnem życiem

z narodem i chociaż w części zaspokajali jego potrzeby duchowe — rząd wychował nowe pokolenie: uczonych duchownych — cóż, kiedy zerwał się związek między pasterzami a narodem! Dzwonią pięknie nowe dzwony, odprawia się wystawnie „służba boża". zakładają się szkoły cerkiewno- parafialne, wydają się książki religijne — prawosławie błyszczy, cóż, kiedy straciło siłę żywotną! A *straciło ją dlatego, że kościół prawosławny stał się instytucyą urzędniczą, a pasterze stali się urzędnikami.*

Praca Kościoła katolickiego w Chinach. W państwie „niebieskiem" (tak nazywają Chińczycy swoje cesarstwo) pracuje 8 zakonów katolickich z 38 wikaryatami w 18 prowincyach. Missya katolicka posiada tam 41 biskupów. 664 duchownych europejskich i 559 chińskich, około 1.100.000 członków parafii, którzy mają do rozporządzenia 2942 kościołów i kaplic. W 1850 szkołach kształci się około 32.000 uczniów, a w 36 seminaryach 744 duchownych. Misye ewangielickie zaś posiadają w Chinach 35 towarzystw. z tych pięć niemieckich w 12 stacyach, 17 misyonarzy i 11 misyonarek europejskich i 17 pomocników krajowych. Liczba nawróconych wynosi zaledwie 3000. Nadto szerzy jeszcze chrześcijaństwo w Chinach 11 misyj angielskich i 17 amerykańskich.

Obrady po wiedeńsku. W Radzie miejskiej radzą nad sposobem, skąd wziąść pieniędzy na oświetlenie gazowe.

Radny Bruner (żyd) krytykuje gospodarkę partyi chrześcijańsko socyalnej. Ciekawość, skąd weźmiecie pieniędzy?...

Głosy: Nie od żydów. Brunner szyderczo: Bylibyście kontenci, żebyście dostali pieniędzy od żydów.. Ale macie bogate klasztory, macie prałatów, Jezuitów, którzy są waszymi opiekunami i posiadają największe bogactwa w państwie i świecie. Niech wam dadzą pieniędzy na gaz, tak jak je dostaliście na wybory".

Przemówienie to szydercze skłoniło burmistrza dr. Luegera do następującej repliki:

Nic nie dostałem od bogatych klasztorów, ani od bogatych prałatów. Ale wiem to dobrze, ile kosztował jeden głos radnego miejskiego Brunnera, gdy kandydował na Bukowinie o krzesło poselskie Rady państwa — około 20.000 złr.! Ileżby mnie kosztowały moje wybory, gdybym miał płacić za głos po 20.000 złr. Wiem jeszcze inne niektore historye o p. Brunnerze z Bukowiny i jeśli ten pan będzie jeszcze raz tak mówił, jak dzisiaj, potrafię je ogłosić i zmusić go do milczenia.

Po tej przemowie wywiązała się ciekawa dyskusya „parlamentarna".

Brunner (zabierając głos do sprostowania faktu): Co do kandydatury na Bukowinie....

Radny Mayreder (przerywa): O tem świergoczą wróble na dachach.

Brunner: Paneś sam głupi wróbel. Pan nie wiesz nawet, czy jesteś niemieckim narodowcem, czy też chrześcijańsko- socyalnym.

Mayreder: Nie jestem w każdym razie takim żydowskim zuchwalcem, jak pan.

Brunner: Pan jesteś zuchwalcem!

Powstała wielka burza. Wielu radnych z lewicy przybiegło do Brunnera z groźbami. Mayreder krzycząc: Gdyby pańska gęba nie była taka brudna, wymierzyłbym ci policzek...

Purscht: Ty polski żydzie, dopiero ci zgolili pejsy!

Hellman: Żydzie stul pysk!

Neuman; Żyd i to jeszcze polski żyd.

Purscht: Precz z żydami!

Mayreder: Wracaj Pan na Bukowinę i kupuj tam głosy!

Swoboda, Stehlig i inni przybiegli do Brunnera i obrzucali go gradem wyzwisk.

Awantura ta trwała dłuższą chwilę, aż nareszcie usiłowaniom wiceprezydenta Strobacha i prezydenta Luegera, który aż ochrypł z ciągłego przyzywania do porządku, udało się przywrócić pozorny spokój i natychmiast posiedzenie zamknięto.

Szesnasto piątrowy dom stanął w Nowym Jorku. Budowa trwała lat 7, koszt wynosił 60 milionów marek. Dom ma 1800 okien, a pomieścić może 1500 ludzi.

Złoto w Szwecyi. W północnej Szwecyi znaleziono podobno obfite pokłady złota.

Przemianę srebra w złoto miał wynaleźć jakiś chemik amerykański.

Zaginiony naród. Przy zakładaniu szyn kolejowych na ziemi Indyan w Stanach zjednoczonych Ameryki odgrzebano szkielety ludzkie. Było to pobojowisko zaginionego narodu Spoczywają na niem kości 100.000 ludzi.

Eskimosy, mały północny naród, żyjący wśród lodów, a żywiący się rybami i innemi zwierzętami morskiemi, już wnet wyginie. Przed dwudziestu laty ci biedacy byli szczęśliwi, przynajmniej nie uskarżali się na swój los. Rybołóstwo i myśliwstwo dostarczały im pożywienia i odzieży. Wkrótce jednak spokój ich zburzyły trzy wielkie kompanie Amerykanów. które im zabrały rybołostwo, wytłukli foki (tak zwane cielęta morskie, będące tam dawniej w wielkiej ilości. Tuziemcy widząc. że tracą cały swój majątek, stawili opór, musieli jednak uledz sile broni. A tak przed upływem 10 lat naród „Eskimosów" zginie co do jednego z głodu. To się nazywa cywilizacya! Chcesz żyć, musisz być silnym! Inaczej zginiesz.

Składki na kościół w Rzeszowie OO. Bernardynów. Odbieramy następującą odezwę: Zarówno w całej ziemi rzeszowskiej, jak też we wszystkich okolicznych powiatach, a nawet poza granicami kraju naszego słynie z łask i cudów Najśw. nieba i ziemi Królowa, która jakby tron szczególniejszego miłosierdzia i niewyczer-

panej dobroci złożyła przy swej cudownej figurze w kościele OO. Bernardynów w Rzeszowie.

Kościół ten fundowany przez Mikołaja Spytka Ligęzę, wojewodę sandomierskiego, roku 1629, prócz pięknej i wspaniałej budowy, posiada piękny ołtarz w kaplicy Cudownej Matki Bożej.

Tutaj to od tylu set lat królowie i wielcy składali swe ofiary — kapłani swe prace, bogaci, możni złoto, ubodzy swe łzy, młodzież kwiaty, starce pacierze, a lud wszystek swą cześć gorącą. W kaplicy Matki Bożej Rzeszowskiej chorzy odbierali zdrowie, znękani pociechę, biedni zlitowanie, a pracą zmorzeni nowe siły na bój żywota. Niegdyś za dawnych lepszych czasów jaśniała ta kaplica całem bogactwem swej krasy, na którą składały się w równej mierze dary wielmożów, jak i codzienny pracowity znój roboczego ludu.

Z biegiem czasu kaplica ta wiele straciła na swej ozdobie i choć nie ustały tu cuda i łaski Matki najświętszej, to jednak znikła dawna świetna szata tego cudownego miejsca, nadto wskutek złego stanu dachów, trwającego lat kilkanaście, w niektórych miejscach przemokły sklepienia, a tak zostały uszkodzone tynki, a wraz z nimi i piękna malatura, i obecnie grozi niebezpieczeństwo, że tynk przemoknięty, szczególnie w kopule będzie odpadał.

Ponieważ konwent rzeszowski jest ubogi, utrzymuje się tylko z ofiarności dobrodziei i niema żadnych funduszów na powyższy cel, przeto podpisany w imieniu konwentu puka do czcigodnych serc czcicieli Tej Królowej Polski i prosi o łaskawe, choćby najskromniejsze ofiary, na powyższą restauracyę.

Na restauracyę kaplicy Cudownej Matki Bożej w kościele OO. Bernardynów w Rzeszowie złożyli: *gminy*: Korabina 2 zł., Kulmatycze 1 zł. 65 ct., Hucisko Jawor. 1 z. Jabłonka 2 zł. 20 ct., Głojsce 4 zł. 50 ct., Bugaj 3 zł., Jawornik miasto 2 zł. 37 ct., Duląbka 1 zł., Kłodana 3 z. 67 ct., Matysówka 3 zł., Kruchela Pawł. 2 zł., Bratkowice 10 zł. 8 ct., Babica 12 zł., Hucisko 1 zł. 35 ct., Hoszanawa 1 zł. 70 ct., Krzemienica 10 zł., Kunowa 1 zł. 50 ct., Glinik 2 zł. 32 ct,, Czarna 6 zł. 65 ct., Olchowa 4 zł., Dobromil 5 zł., Klęczany 4 zł. 20 ct., Lipie 4 zł. 50 ct., Jawornik 3 zł., Korczyna 1 zł. 60 ct., Dąbrowki 3 zł. 50 ct., Łopuszka mała 1 zł. 61 ct., Przybówka 5 zł. 40 ct., Kalembina 1 zł., Gniewczyna łańcucka 7 złr. 72 ct., Przedmieście Sędziszów 3 zł., Lipowica 2 zł., Budzisz 3 zł., Chodaczów 3 zł. 50 ct., Kańczuga 2 zł. 18 ct. Majdan 2 zł., Iwierzyce 5 zł. 4 ct., Ulanów 2 złr. 20 ct., Pełkinie 10 zł. 50 ct., Sonina 5 zł., Jawornik 1 zł. 95 c., Różnów Radowice 1 zł. 10 ct., Wiel. ksiądz Burgelewicz z Niemaszowa 1 zł. 30 ct., Katarzyna Zojcha 50 ct., W. p. Maksymilian Jasiński 5 zł., Wiel. ks. Batko 1 złr., O. Podworski 50 ct. Wszystkim ofiarodawcom składam w imieniu konwentu staropolskie „Bóg zapłać!“

O. Hipolit Śmiałowski,
gwardyan OO. Bernardynów w Rzeszowie.

Zginęło mi dnia 23. listopada 123 złr. i 23 ct. Włożyłem do dziurawej kieszeni w stanie *trzeźwym* (bo nie używam żadnych trunków) i zapomniałem, aż dopiero po 2 godzinach zaglądnąwszy do kieszeni, zauważyłem, że ich niemam, i do tej chwili nikt mi ich nie zwrócił. Z tych pieniędzy pożyczyłem 100 zł. i miałem kupować jaką chatę, a 23 złr. i 23 ct. miałem swoich i myślałem, że przyjdę do swojego gniazda... ale trudno! Co teraz pocznę biedny człowiek?...

Oto zwracam się z prośbą do Świetnej Redakcyi „Związku chłop.“ o ratunek i wsparcie mnie w mojem nieszczęściu, które mnie spotkało, a może ona zdybie serca litościwe, które mi dopomogą. *Adalbert Gołojuch*
z Medyni głogowskiej powiatu łańcuckiego.

Bratniej pomocy! Waszej polecamy tego brata, poratujmy go w nieszczęściu. Na początek składa: N 1 zł., M. 50 ct., A. 20 ct., S. 10 ct., F. 10 ct., L. 10 ct.

Drukiem J. K. Jakubowskiego w Nowym Sączu. Odpowiedzialny redaktor: *Zygmunt Jeleń.*